

Sygn. akt I ACa 726/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Skwara-Kałwa SO del. Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko (...) Związkowi (...) w W. i S. Z.

przy udziale interwenientów ubocznych (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. oraz (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 11 kwietnia 2012 r., sygn. akt I C 533/10

prostując rubrum zaskarżonego wyroku w zakresie oznaczenia interwenientów ubocznych w ten sposób, że są nimi:
(...) Spółka Akcyjna (...) w W. oraz (...) Spółka Akcyjna w W.,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok punktach 2/ i 3/ w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami procesu;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 726/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo A. Z. skierowane przeciwko (...) Związkowi (...) w W. i S. Z. o zasądzenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia (300 000 złotych), skapitalizowanej renty (16 700 złotych) i renty na przyszłość (po 1 350 złotych miesięcznie) za wyrządzenie szkody. Sąd ten zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych po 7 217 zł tytułem kosztów procesu, a w pozostałej części odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 19 maja 2009r. na Stadionie (...) w C. odbył się mecz finału rozgrywek o (...), którego organizatorem był (...)Związek (...) w W..

Dnia 12 maja 2009r. Prezydent Miasta C. wydał decyzję nr (...) zezwalającą na organizację tego meczu, określając przy tym liczbę porządkowych na co najmniej 509 osób. Tego samego dnia (...) Związek (...) zawarł z S. Z. umowę, na podstawie której S. Z. zobowiązał się do dozoru terenu stadionu w trakcie meczu o (...) pomiędzy zespołami (...) i (...). Dozór miał być sprawowany w godzinach od 14.00 do 0.00 przez 1 117 pracowników, w tym 500 osób licencjonowanych. Łącznie mecz był ochraniały przez 1 120 pracowników pozwanego.

Na dwa tygodnie przed meczem przedstawiciel organizatora oraz policji, straży pożarnej, agencji ochrony i Miasta C. dokonali lustracji stadionu. Stan stadionu był dobry. Przez kolejne dni, aż do dnia meczu, stadion był zamknięty i nie odbywały się tam żadne imprezy.

Kolejne lustracje odbyły się w dniu meczu – pierwsza na 5, a druga na 3 godziny przed otwarciem stadionu. W trakcie tych lustracji, podobnie jak w trakcie pierwszej lustracji, która odbyła się na dwa tygodnie przed meczem przedstawiciele organizatora, policji, straży pożarnej, agencji ochrony sprawdzili stan techniczny stadionu i sposób przygotowania tego obiektu do meczu, o którym wiadomo było, że będzie to mecz o podwyższonym ryzyku.

W trakcie wszystkich poprzedzających mecz lustracji stwierdzono, że stadion jest dobrze przygotowany do planowanego meczu. W szczególności nikt z osób uczestniczących w lustracjach nie stwierdził, że na terenie obiektu znajdują się jakiegokolwiek kamienie lub inne luźne przedmioty, które mogłyby być wykorzystane w trakcie ewentualnych zamieszek.

Po pierwszej lustracji zalano asfaltem te fragmenty chodników, które były popękane. Stan techniczny murów oporowych zbudowanych z cegieł był sprawdzony przez funkcjonariuszy Policji, którzy nie zgłaszali zastrzeżeń do stanu technicznego tych murów. Po drugiej lustracji upoważniony przedstawiciel organizatora K. G. (1) nie zgłosił żadnych zastrzeżeń do stanu stadionu i dopuścił do meczu.

Powód A. Z., który jest kibicem (...), wchodził na stadion ok. godziny 20.00. W trakcie przerwy, po pierwszej połowie, wyszedł ze swojego sektora. Przemieszczał się po koronie stadionu, następnie zszedł w dół w kierunku bramy wyjściowej. Jeszcze gdy był na koronie stadionu, to widział, że kibice zaczęli biegać w pobliżu barierki rozdzielających kibiców obu drużyn. Gdy powód wracał do swojego sektora, to według jego relacji, znalazł się w samym środku biegnącej grupy składającej się z około 500 osób. Powód został uderzony jakimś przedmiotem prosto w prawe oko. Poczul silny ból i ciemność w oku. Silnie krwawił. Przewrócił się, ale nie stracił przytomności. Starszy mężczyzna pomógł mu wstać i doprowadził do punktu sanitarnego, gdzie założono mu opatrunek, a następnie został przewieziony do szpitala i poddany zabiegom medycznym.

Osoba, która uderzyła powoda w oko nie została zidentyfikowana.

W trakcie meczu doszło do zamieszek pomiędzy kibicami obu drużyn, którzy atakowali siebie nawzajem oraz atakowali siły porządkowe.

Kibice obu drużyn rozdzieleni byli od siebie strefami buforowymi i zajmowali sektory leżące naprzeciw siebie. Mimo takiego odseparowania pokonali zagrodzenia, niszcząc je.

W trakcie zamieszek pseudokibice, używali siły fizycznej, łamali bariery prewencyjne, niszczyli krzesła dla publiczności, niszczyli toalety wyrывая krany, niszczyli mury oporowe zbudowane z cegieł na zaprawie betonowej oraz wyrывali z ziemi płyty i kostki chodnikowe. Płyty były następnie łamane. Tymi elementami rzucali zarówno w siebie jak i w siły porządkowe, czyli w funkcjonariuszy Policji, którzy przystąpili do interwencji, jaki i w pracowników ochrony stadionu.

W wyniku wypadku powód, mimo podjętych działań medycznych, utracił w prawym oku zdolność widzenia. Rozpoznaje tym okiem jedynie jasność i ciemność.

Przed wypadkiem powód pracował w firmie (...) w K. na stanowisku elektromontera wysokich napięć na podstawie umowy o pracę na czas określony do kwietnia 2010r. Była to praca na słupach elektrycznych. Zarabiał średnio ok. 2 600 złotych netto miesięcznie. Po wypadku był przez rok na zwolnieniu lekarskim, a następnie przez kolejny rok otrzymywał świadczenie rehabilitacyjne, a następnie rentę w wysokości 760 złotych netto miesięcznie.

Z powodu utraty wzroku w prawym oku A. Z. utracił uprawnienia do pracy jako elektromonter przy napięciu 110 000 volt, a zachował uprawnienia do pracy przy napięciu 6 000 volt i na wysokości nie większej niż trzy metry.

Powód utracił też uprawnienia do pracy jako operator koparko – ładowarki.

Powód od sierpnia 2011r. pracuje w firmie (...) w B. jako elektromonter i z tego tytułu uzyskuje wynagrodzenie w wysokości 1 200 złotych netto.

Po wyjściu ze szpitala powód cierpiał na depresję.

W oparciu o powyższe ustalenia uznał Sąd Okręgowy, że powództwo jest bezzasadne. Bezpośrednim sprawcą szkody jest niezidentyfikowana osoba.

Wskazał, iż odpowiedzialność pozwanych opiera się na zasadzie winy (art. 415), a zatem powód winien wykazać zaistnienie trzech przesłanek – zawinione działanie lub zaniechanie, które wywołało szkodę, powstanie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem a powstałą szkodą, któremu to jednak obowiązkowi nie sprostał. Powód nie udowodnił, że pozwany naruszył swój bezwzględny obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa imprez masowych poprzez nieusunięcie kamieni znajdujących się na skwerach pomiędzy koroną stadionu a bramkami kontrolnymi, zaś twierdzenie powoda o znajdujących się na terenie stadionu luźnych kamieniach jest gołosłowne. Faktu tego nie potwierdził żaden z przesłuchanych świadków, ani nie wynika on z żadnego przedłożonego w sprawie dokumentu.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można przypisać organizatorowi meczu winy za działania podjęte przez kilkuset osobową grupę pseudokibiców, którzy przy wykorzystaniu siły fizycznej niszczyli trwale wyposażenie stadionu i tak pozyskanymi przedmiotami atakowali kibiców drużyny przeciwnej, siły porządkowe, policyjne oraz innych uczestników imprezy.

Ewentualne zaniechanie pozwanych, w szczególności organizatora meczu, mogłoby polegać na złej organizacji imprezy, czyli na popełnieniu takich błędów, które umożliwiałyby zachowania będące źródłem szkody.

Poczynione w sprawie ustalenia nie dają podstaw do uznania, że organizator lub firma ochraniająca mecz popełnili błędy organizacyjne, których wyeliminowanie uniemożliwiłoby dojście do opisanych wyżej zamieszek. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że organizator dochował należytej staranności i przedsięwziął wszelkie dostępne kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa meczu w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997r. o bezpieczeństwie imprez masowych. W szczególności organizator na dwa tygodnie przed meczem dokonał w asyście policji i innych służb lustracji stadionu. Stwierdzone usterki techniczne zostały usunięte – uszkodzone chodniki zalano asfaltem, mury oporowe zabezpieczono siatką metalową.

Lustracje dokonane w dniu meczu potwierdziły, że stan techniczny stadionu był dobry, a Prezydent Miasta C., ani Policja nie mieli zastrzeżeń do stanu technicznego stadionu.

Organizator wypełnił wszystkie warunki określone w decyzji nr (...) Prezydenta Miasta C., a liczba zatrudnionych do ochrony meczu pracowników była dwa razy większa od wymaganej.

Wybór firmy, której powierzono ochronę nie może budzić zastrzeżeń. Jest to firma od dawna funkcjonująca na polskim rynku i posiada duże doświadczenie w wykonywaniu tego rodzaju usług. Jej pracownicy są należycie przygotowani do wykonywania swej pracy, a znaczna ich część (500 osób) miała stosowne licencje. Pracownicy agencji ochrony byli ubrani w jednolite stroje, które ich wyróżniały. Byli oni prawidłowo rozlokowani na stadionie.

Kibice obu drużyn umieszczeni byli po przeciwnych stronach i dodatkowo rozdzieleni strefami buforowymi. W gotowości pozostawały siły Policji, która natychmiast przystąpiła do akcji, wspierając pracowników agencji ochrony, gdy zamieszki się rozpoczęły.

W tych okolicznościach Sąd nie znalazł podstaw faktycznych do przypisania pozwanym winy, a to skutkuje oddaleniem powództwa.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc (w stosunku do pozwanych) oraz art. 102 kpc w zw. z art. 107 kpc (w stosunku do interwenientów ubocznych).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód A. Z.. Skarżący zarzucił naruszenie przepisu art. 415 kc w zw. z art. 355 § 2 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprawidłowym ustaleniu miernika należytej staranności, co doprowadziło do przyjęcia, że pozwani uczynili zadość swoim obowiązkom. Zarzucił nadto powód naruszenie przepisu art. 227 kpc poprzez oddalenie wniosku dowodowego zmierzającego do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o te podstawy skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedziach na apelację zarówno interwenient uboczny po stronie pozwanego S. Z. – (...) Spółka Akcyjna w W. jak i interwenient uboczny po stronie pozwanego (...) Związku (...)w (...) spółka Akcyjna (...) Spółka Akcyjna w W. wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej orzeczenia o kosztach procesu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia prawa procesowego i pozostających z nim w związku zarzutów poczynienia wadliwych ustaleń w sprawie, co miało być wynikiem oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z amatorskiego nagrania przebiegu zamieszek na Stadionie (...) w C. w dniu 19 maja 2009r. Rozważanie trafnego zastosowania prawa materialnego jest bowiem możliwe dopiero wówczas, gdy ustalenia odnośnie do stanu faktycznego sprawy dokonane są w sposób prawidłowy, znajdujący podstawę we właściwie ocenionym materiale dowodowym. Oczywistym jest, że przedmiotem postępowania dowodowego powinny być okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 kpc), które jednocześnie są pomiędzy stronami sporne (art.229 kpc).

Jak wynika z akt sprawy powód zawnioskował o przeprowadzenie tego dowodu już w pozwie (k. – 4) i przedłożył w tym celu płytę R- CD (k. – 42). Postanowieniem z dnia 28 marca 2012r. Sąd pierwszej instancji oddalił ten wniosek dowodowy (k. – 380v.), natomiast pełnomocnik powoda zwrócił uwagę Sądu na uchybienie przepisom postępowania i wniósł o wpisanie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 kpc.

W tym stanie rzeczy powodowi przysługiwało prawo powołania się na to uchybienie w toku postępowania apelacyjnego, co też uczynił.

Wskazać trzeba, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy nie wyjaśnił z jakich powodów dowodu tego nie dopuścił, a w ocenie Sądu Apelacyjnego mógł mieć on istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż było to jedyne – dostępne Sądowi – nagranie obrazujące zamieszki kibiców na Stadionie (...) w dniu meczu. Dowód ten winien Sąd pierwszej instancji przeprowadzić zwłaszcza wobec oświadczenia pełnomocnika pozwanego (...) Związku (...) oraz treści art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 20 marca 2009r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. z 2009r., nr 62, poz. 504) o obowiązku komisyjnego zniszczenia nagrań z monitoringu tego typu imprez (k. – 380).

Ze wskazanych wyżej przyczyn Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 16 listopada 2012r. odtworzył nagranie i poczynił na jego podstawie ustalenia. Dziesięciominutowe nagranie obrazu i dźwięku przedstawia kilkunastoosobową zwartą grupę funkcjonariuszy Policji uzbrojonych w tarcze oraz zabezpieczonych kamizelkami kuloodpornymi i hełmami oraz nieco mniej liczną grupę pracowników ochrony posiadających podobne uzbrojenie. Zarówno policjanci jak i ochroniarze stali w jednym szeregu i bronili się przed atakiem kilkudziesięciosobowej grupy kibiców, rzucających w stronę funkcjonariuszy i ochroniarzy kamieniami, prętami metalowymi wyrwanymi z przegród z pleksy oraz tymi przegrodami. Tłum kibiców przewrócił również stojące obok przenośne toalety i jedną z nich rzucił w siły porządkowe. Po kilku minutach do grupy policjantów dołączyły posiłki, a następnie na teren zamieszek wjechał opancerzony wóz policyjny wyposażony w armatki wodne, które zostały użyte wobec kibiców. Ostatnia scena nagrania przedstawia miejsce zdarzenia po uspokojeniu akcji. Na ziemi leżały kamienie oraz większe połamane bloki betonowe stanowiące element trwałego wyposażenia stadionu (k. – 42).

Okoliczności ustalone przez Sąd Apelacyjny na podstawie tego nagrania nie dawały jednak podstaw do uznania, że ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji na podstawie innych przeprowadzonych dowodów były nieprawidłowe, nawet przy założeniu, że nagranie to w istocie pochodzi z meczu, na którym doszło do spornego zdarzenia z udziałem skarżącego.

Z tej przyczyny uchybienie procesowe Sądu Okręgowego nie było na tyle istotne, by prowadzić mogło do zmiany zaskarżonego wyroku w zasadniczej jego części. Nagranie relacjonuje bowiem przebieg zamieszek w trakcie przerwy, to jest wtedy gdy dowodzenie akcją przejęła Policja. Pozwani, a w szczególności pracownicy S. Z. pozostawali od tej chwili pod kierownictwem funkcjonariuszy (zeznania świadka K. G. (2), k. 248 – 249v., zeznania pozwanego S. Z., k. 378 – 380v.). Wskazać trzeba, że powód został uderzony kamieniem właśnie w trakcie przerwy, a więc przypisanie pozwanym odpowiedzialności za szkodę w sytuacji, w której żaden z pozwanych nie mógł z własnej inicjatywy podejmować już żadnych działań zmierzających do ochrony osób i obiektu nie mogło mieć miejsca (zeznania powoda A. Z., k. 376 – 378). Nagrany zaś na płycie widok leżących na ziemi licznych kamieni wskazuje jedynie na fakt, że kibice pozyskiwali je z elementów wyposażenia trwałego stadionu. Zasady doświadczenia życiowego wskazują zaś, że niemożliwym jest, by przy kolejnych lustracjach z udziałem przedstawicieli Prezydenta Miasta C., Policji, Stadionu (...) oraz pozwanych tak ewidentne braki w przygotowaniu obiektu do meczu o podwyższonym ryzyku pozostały niezauważone i na czas nie usunięte. Z nagrania wynika również, że w istocie kibice posiadali wyrwane ze stadionu przegrody z pleksy o dużych rozmiarach, wyglądem przypominające ekrany ochronne, których z pewnością nie wnieśli na stadion, a mogli je jedynie pozyskać z wyposażenia obiektu.

W tych okolicznościach trafność podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia prawa procesowego nie mogła prowadzić do uznania, że odpowiedzialność za szkodę na osobie powoda ponosi którykolwiek z pozwanych.

Przechodząc do dalszej analizy zarzutów apelacji stwierdzić trzeba, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące daty i miejsca meczu, jego charakteru (mecz podwyższonego ryzyka), stanu przygotowania stadionu, liczebności służb ochrony stadionu, ilości i zakresu przeprowadzonych przed meczem lustracji obiektu, a także przebiegu postępowania administracyjnego związanego z organizacją tej imprezy. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Za prawidłowe i zasługujące na podzielenie uznać należy również ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące zachowania samego powoda w trakcie meczu, miejsca w którym powinien był przebywać, momentu opuszczenia przez niego wyznaczonego sektora, oraz sekwencji zdarzeń następujących bezpośrednio przed jak i po uderzeniu go kamieniem w prawe oko oraz skutków tego zdarzenia dla zdrowia powoda.

Z prawidłowo poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji wysnuł również prawidłowe wnioski w sferze zważeń prawnych, czemu dał wyraz oddalając powództwo.

Słusznie Sąd ten wskazał, że ewentualna odpowiedzialność pozwanych winna być oceniona przez pryzmat przesłanek z art. 415 kc, których wykazanie ciążyło na powodzie. Tymczasem powód wykazał tylko jeden z elementów odpowiedzialności deliktowej, tj. powstanie po jego stronie szkody, polegającej na utracie widzenia w prawym oku na skutek uderzenia go przez nieznanego sprawcę kamieniem w trakcie przerwy w meczu pomiędzy (...) a (...) na Stadionie (...) w C. w dniu 19 maja 2009r.

Wykazanie tej przesłanki jest jednak niewystarczające dla stwierdzenia odpowiedzialności pozwanych, albowiem ustawodawca przewidział kumulację tej przesłanki z dowiedzeniem zawinionego działania lub zaniechania pozwanego, z którego szkoda ta wynikła oraz związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkoda, a tymże działaniem bądź zaniechaniem. Żadnej z tych przesłanek powód nie wykazał.

Powód upatrywał źródła odpowiedzialności pozwanych w niepodjęciu przez nich działań, które zapobiegłyby możliwości powstania stanu zagrożenia i szkody, co w jego ocenie stanowić miało bezprawne zawinione zaniechanie w rozumieniu art. 415 kc.

Rzecz Sądu Okręgowego było w takich okolicznościach przeanalizowanie tej okoliczności w stosunku do każdego z pozwanych z osobna, gdyż do każdego z nich zastosowanie znajdzie przepis art. 415 kc. Stwierdzić trzeba, że organizator imprezy – pozwany (...) Związek (...) nie może zwolnić się z odpowiedzialności z tego przepisu li tylko dlatego, że użył on do pomocy wyspecjalizowany w świadczeniu usług ochroniarskich podmiot trzeci – pozwanego S. Z. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003r., IV CK 8/02, OSNC z 2004r., nr 11, poz. 180). Analiza art. 5 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych prowadzi bowiem do wniosku, że organizator – jako gwarant bezpieczeństwa imprezy – ma ograniczoną możliwość powoływania się na zwolnienie od odpowiedzialności na podstawie art. 429 kc.

Podkreślić trzeba, że Sąd pierwszej instancji sprostał temu zadaniu. Przede wszystkim pozwany Związek przeprowadził postępowanie administracyjne, w wyniku którego uzyskał zgodę na zorganizowanie meczu (k. – 110), brał czynny udział we wszystkich lustracjach stadionu (zeznania świadka K. S., k. 280 – 282), zawarł umowę o świadczenie usług ochrony osób i mienia z wyspecjalizowanym w tym zakresie przedsiębiorcą (k. 111 – 112), przeznaczył znaczne środki finansowe związane ze skorzystaniem z tych usług w zwiększonym niż wymagała tego decyzja z dnia 12 maja 2009r. zakresie (zwłaszcza jeżeli chodzi o liczebność pracowników ochrony). Na stadionie zostały wydzielone sektory buforowe, które miały oddzielać kibiców obu drużyn, nadto przy użyciu specjalnych barier metalowych. Z uwagi na eskalację niebezpiecznych zachowań kibiców przedstawiciel organizatora meczu jeszcze przed przerwą zwrócił się o pomoc Policji.

Nie można w takich okolicznościach zarzucić pozwanemu Związkowi jakiegokolwiek niedbalstwa bądź też lekkomyślności w prawidłowym zabezpieczeniu i przygotowaniu obiektu stadionu do meczu wysokiego ryzyka, nie można zatem uznać jego zachowania za zawinione, a tym samym przypisać mu odpowiedzialności za powstałą podczas tego meczu szkodę na osobie.

Odpowiedzialności takiej nie można również przypisać drugiemu z pozwanych – S. Z.. Wprawdzie pozwany jest profesjonalistą i trafnie utrzymuje skarżący, że znajduje do niego zastosowanie wyższy miernik należytej staranności, o którym mowa w art. 355 § 2 kc, niemniej jednak okoliczność ta nie przekształca odpowiedzialności tego pozwanego

na zasadzie winy w odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (twierdzenia powoda prowadzą do wniosku, że na tymże pozwanym ciąży wręcz odpowiedzialność absolutna).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do uznania, że pozwany S. Z. dochował należytej staranności przy wykonywaniu swoich usług związanych z ochroną imprezy z dnia 19 maja 2009r. Pozwany ten osobiście brał udział w kilku lustracjach stadionu, zlecił swoim pracownikom zalanie fragmentów popękanego chodnika asfaltem, do ochrony pozwany skierował 1 117 osób. Ochrona była przygotowana bardzo starannie, służby pozwanego podzielone były na informacyjne (20%) i porządkowe (80%), ponadto pozwany dysponował oddziałami szybkiego reagowania (4 grupy po 50 osób), pracownicy byli przeszkoleni, połowa z nich posiadała stosowne licencje, byli należycie uzbrojeni (zeznania pozwanego S. Z., k. 378 – 380v., zeznania świadka K. S., k. 280 – 282).

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że określony przepisem art. 355 § 2 kc miernik postępowania, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia wymaganej nim staranności, nie może być formułowany na poziomie obowiązków nie dających się realnie wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń oraz nieuwzględniających reguł zawodowych i konkretnych okoliczności (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005r., III CK 317/05, LEX nr 567998).

W tym kontekście podzielić należy ustalenia Sądu pierwszej instancji odnośnie do gwałtownego i nieprzewidywalnego zachowania kibiców w czasie meczu. Kibice przeciwnych drużyn walczyli ze sobą nawzajem, wyłamali barierki prewencyjne wykonane z rurek metalowych i siatki. W innym miejscu kibice atakowali policjantów, rzucając w nich kamieniami i plotami prewencyjnymi, wyciągnęli nawet żeliwną płytę zabezpieczającą studzienkę kanalizacyjną. Kamienie pochodziły z rozburzonych przez nich murków oporowych biegnących wzdłuż obwodnicy schodów. Opisane zachowanie kibiców zdarzyło się po raz pierwszy, nigdy wcześniej bowiem nie niszczyli oni murów oporowych. Po meczu stadion przypominał pobojuwisko (zeznania świadka M. W., k. 355 – 357). Okoliczności te potwierdzą także zawnioskowane przez powoda amatorskie nagranie (k. – 42).

W tej sytuacji nie sposób było wymagać od pozwanego przewidzenia wszystkich mogących się pojawić niebezpieczeństw i zagrożeń ze strony rozjuszonego tłumu kibiców. Nie sposób bowiem nałożyć na podmiot ochraniający imprezę obowiązku permanentnego kontrolowania każdego bez wyjątku odcinka obiektu i przewidywania każdego ruchu ze strony kibiców. Stawiane w tym względzie pozwanemu S. Z. w toku procesu wymagania są w grupie badanych stosunków zbyt daleko idące i praktycznie niewykonalne. Podkreślić także należy, że pracownicy pozwanego mają – w przeciwieństwie do Policji – ograniczone możliwości przeciwstawienia się nagannie zachowującym się kibicom. W szczególności nie mogą używać broni bądź armatek wodnych.

Z przedstawionych wyżej przyczyn roszczenie odszkodowawcze powoda przeciwko obydwu pozwanym uznać należało za nieuzasadnione, tym samym powództwo podlegać musiało oddaleniu, co też prawidłowo uczynił Sąd pierwszej instancji.

W konsekwencji wniesiona apelacja powoda została z mocy art. art. 385 kpc oddalona w tym zakresie jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Korekty wymagało jednak rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w przedmiocie zwrotu kosztów procesu, które zostały zasądzone od powoda na rzecz pozwanych w wysokości po 7 217 złotych na rzecz każdego z nich w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 kpc).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony z art. 102 kpc pozwalający na nieobciążanie strony przegranej proces kosztami postępowania. Wskazać w tym kontekście trzeba, że powód jest obecnie osobą niepełnosprawną z uwagi na utratę widzenia w prawym oku na skutek zdarzenia mającego niewątpliwie miejsce na stadionie w dniu opisanego wyżej meczu, osiąga wynagrodzenie od 1 200 do 1 300 złotych netto miesięcznie, z uwagi na niepełnosprawność utracił uprawnienia zawodowe do pracy na dotychczasowym – lepiej płatnym – stanowisku pracy (zeznania powoda A. Z., k. 376 – 378). Nadto należy mieć na uwadze okoliczność poniesienia przez niego straty finansowej polegającej na początkowej utracie źródła dochodu (powód pobierał w zamian jedynie rentę chorobową) oraz na pokrywaniu kosztów leczenia, zwłaszcza pooperacyjnego, oka. Dodatkowo

stwierdzić trzeba, że powód miał podstawy oczekiwać, że jego powództwo choć w części zostanie uwzględnione. Dopiero bowiem przeprowadzenie trwającego ponad dwa lata procesu sądowego, w trakcie którego zgromadzono obszerny i specjalistyczny materiał dowodowy pozwolić mogło na ewentualne ustalenie osoby odpowiedzialnej za szkodę.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny z mocy art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu (punkt 2/ i 3/) i konsekwentnie zastosował przepis art. 102 kpc, orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego.